



krótko

## Walka z żywiołem

**REGION.** Po ostatnich ulewach i nawałnicach, które nawiedziły nasz rejon, trwa wielkie sprzątanie oraz liczenie strat. Nawałnica w Skrzyszowie załała budynki mieszkalne i gospodarcze. W Przysietnicy trąba powietrzna pozrywała dachy z budynków, wyrwała też ok. 300 drzew. W gminie Łubna odwołano kursy promów, nieprzejezdne były też odcinki dróg m.in. w gminie Ciężkowice, Gromnik i Szerzynie. W gminie Łubna zalany został stadion, a podtopieniu uległy 3 szkoły. Silny deszcz i grad zniszczyły też wiele pól i upraw.

Mimo niesprzyjającej pogody tłumy wiernych stanęły 24 lipca przy papieskim ołtarzu na starosądeckich błoniach by uczcić Panią Sądecką.

Jestem tu, bo postać św. Kingi jest mi bliska jako sądeczaninowi. Jest ona też wzorem dobrej gospodyni tych ziem i niedoścignionym przykładem dla nas, ludzi samorządu, jak troszczyć się o to, co zostało powierzone naszej pieczy – mówi Patryk Wicher, radny Nowego Sącza. Uroczystościom przewodniczył bp Wiktor Skworec. W czasie homilii zaapelował o uszanowanie niedzieli. – Chodzi o to, by jako dzień wolny od pracy dla wszystkich, poza służbami społecznymi, była strzeżonym dobrem kulturowym i religijnym – mówił Biskup Tarnowski. Zaapelował także, by samorządy wspierały rodziny, które są szkołą prospołecznych

Odpuść ku czci św. Kingi

## Niedziela Boża i nasza



Po Mszy św. z racji wspomnienia św. Krzysztofa bp Wiktor Skworec poświęcił samochody, którymi przybyli pielgrzymi

postaw, i inwestowały w oświatę. Pasterz Kościoła tarnowskiego poparł też wynikający z troski o rodzinę postulat „Solidarności” dotyczący podniesienia w Polsce płacy minimalnej. Jako dar ołtarza w czasie uroczystości Szkoła Nowej Ewangelizacji św.

Kingi złożyła Księgę Eucharystycznej Krucjaty Wdzięczności. Zostały w niej zapisane nazwiska ponad 2 tys. kapłanów ogarniętych modlitwą oraz liczba ponad 104 tys. Komunii św. ofiarowanych za księży.

gb

## Panu hymn zagrajmy



Kilkanaście orkiestr dętych, ponad stu muzyków i wspólne, radosne, i jakże głośne, uwielbianie Boga – tak w Szczucinie 24 lipca świętowano jubileusz orkiestr dętych w roku 225-lecia diecezji tarnowskiej. Muzyczne spotkanie rozpoczęła półgodzinny koncert, podczas którego wspólnie wykonano m.in. „Marsz Kozietulskiego”, „Barkę”, „Czarną Madonnę” i „Nabucco”. Członkowie orkiestr zadbał też o muzyczną oprawę Eucharystii, której przewodniczył biskup Wiesław Lechowicz. Mimo niesprzyjającej aury na ten wyjątkowy koncert i wspólną modlitwę przyjechały chóry z całej diecezji, m.in. z Florynki, Żegociny, Tymbarku, Grobli, Siemichowa, Ciężkowic, Biegonic i Mogilna.

SZCZUCIN, 24 LIPCA 2011. Muzyczne spotkanie w roku jubileuszu, czyli wyjątkowy koncert orkiestr dętych





Podczas lipnickiego odpustu spotkali się honorowi dawcy krwi

JOANNA SADOWSKA

## Krwiodawcy u bernardyna

**LIPNICA MUROWANA.** 23 lipca na modlitwie u świętego Szymona spotkali się pracownicy oraz osoby związane z krwiodawstwem i krwiolęcznictwem. Eucharystii przewodniczył biskup Wiesław Lechowicz. – Witajcie u św. Szy-

mona, którego charakteryzowała wielka dobroć. Was również ona wyróżnia, bo drugiemu człowiekowi dajecie wspaniały dar, który ratuje życie – mówili do zgromadzonych ks. Zbigniew Kras, proboszcz miejsca. ak

## Polonia tańczy polkę

**TARNÓW.** 20 lipca w Centrum Sztuki Mościce odbył się „Etnoplener”, czyli koncert zespołów polonijnych „Wesoły Lud” z Chicago oraz „Dolina” z St. Paul oraz Minneapolis w Minnesocie. Zaprezentowali oni tańce z regionów: sądeckiego, beskidzkiego, spiskiego, krakowskiego i lubuskiego. Niektórzy tancerze urodzili się w Polsce, ale wielu z nich to już piąta, a nawet szóstą generacja Polaków. W swym gronie mają też obcokrajowców. ak



„Wesoły Lud” z Chicago

JOANNA SADOWSKA

## Solidarni

**POMOC DLA RADOMIA.** Caritas Diecezji Tarnowskiej przekazała uszkodzonym z Radomszczyzny ponad 10 000 cegieł max za 22 tys. zł. – Wichury zniszczyły tam całkowicie 30 domów, częściowo

ponad 1000 domów i gospodarstw oraz tysiące tuneli z papryką. Pas zniszczeń miał długość 70–100 km i objął wioski od Opoczna aż po Białobrzegi – mówi ks. Piotr Grzanka, zastępca dyrektora Ca-

ritas. Pomóc mogą również osoby indywidualne, wpłacając pieniądze na konto: PKO BP I O/Tarnów 71 1020 4955 0000 7302 0097 4683 z dopiskiem „Dla Radomia”. Js

## Wszystko z wikliny

**ISEP.** 23 i 24 lipca w tej niewielkiej wsi koło Wojnicz odbywały się II Dni Wikliny. Miejscowość powstała w 1470 roku po tym, jak Dunajec zmienił koryto i utworzył swego rodzaju wyspę. To właśnie oznacza staropolska nazwa wsi.

W czasie imprezy można było nabyć różnego rodzaju przedmioty z wikliny, a także wziąć udział w warsztatach wikliniarskich. gb

W czasie dwudniowej imprezy można było zaopatrzyć się w przedmioty użytkowe i zabawki



GRZEGORZ BROZEK

## W roku św. Maksymiliana

**DIECEZJALNY FINAŁ.** Znamy już laureatów diecezjalnego etapu konkursu „Nie gaście ducha ojca Maksymiliana” zorganizowanego przez Wydział Katechetyczny tarnowskiej kurii. Adresowany był on do dzieci i młodzieży szkolnej. W kategorii plastycznej zwyciężyli: Natalia Piękoś z Zespołu Szkół w Paszcznie, Janusz Nowak z Zespołu Szkół w Sobolowie i Paulina Moroń z LO w Muszynie. W kategorii literackiej laureatkami zostały Ewelina Milan z SP nr 2 w Nowym Sączu i Joanna Turska z Publicznego Gimnazjum w Zespole Szkół w Szalowej. Na konkurs nadesłano ponad 220 prac plastycznych i 150 literackich. Finał

międzydiecezjalny odbędzie się 22 września w Tarnowie. js



Najlepsze prace plastyczne

JOANNA SADOWSKA

## Ocalili Londyn

**WAŁ-RUDA.** 24 lipca odbyły się uroczystości w 67. rocznicę Akcji III Most. W nocy z 25 na 26 lipca 1944 r. z ładowiska „Motyl” odleciały do Wielkiej Brytanii zdobyte przez AK części rakiety dalekiego zasięgu V-2, która miała stać się cudowną bronią hitlerowskich Niemiec. – Wtedy nie wiedzieliśmy o znaczeniu tej akcji. Dla nas była jedną z wielkich i do momentu ugrzęźnięcia samolotu była łatwiejsza niż inne – wspomina mówi płk. Zdzisław Baszak, wówczas zastępca dowódcy ładowiska „Motyl”. O uczestnikach akcji mówi się, że „oni ocalili Londyn”. gb



Pomnik Akcji III Most w Wał-Rudzie. Drugi, w miejscu akcji stoi na łąkach kilkaset metrów dalej

GRZEGORZ BROZEK

**GOŚĆ TARNOWSKI**  
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów, ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJA: ks. Zbigniew Wielgosz – dyrektor oddziału, Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

## Co dalej z Wysową?

# Zdrój czy kurort

W czerwcu rozpoczęły się negocjacje z chętnymi na zakup Uzdrowiska-Wysowa S.A. Od nowego inwestora w dużym stopniu zależy w jakim kierunku będzie się miejscowość rozwijać.

**M**ożna zaryzykować stwierdzenie, że dziś Wysowa jest ostoją spokoju i ciszy. – Walory uzdrowiskowe to jedno, ale poza tym tu właśnie mamy święty spokój. Nie ma hałasu, dużego ruchu ulicznego, łomotu dochodzącego z lokali i to nam się w Wysowej podoba – mówi pani Elżbieta z Warszawy, która co rok odwiedza to uzdrowisko. To, co dla jednych jest zaletą, dla drugich może być wadą, bo ów spokój, brak

rozwinętych sieci wszelkiej maści usług, to mniej pieniędzy wydanych przez kuracjuszy w czasie pobytu, a zatem mniejsze możliwości zarobkowania przez miejscowych. Wysowa nadal ma charakter wybitnie uzdrowiskowy i w niczym niemal nie jest podobna do sąsiedniej Krynicy, która stała się modnym kurortem. – Co będzie dalej, zależy w znacznej mierze od inwestora, który kupi uzdrowisko. Gmina nigdy nie stawiała



Od 2006 roku ozdobą Parku Zdrojowego jest Pijalnia Wody Mineralnej

GRZEGORZ BROZEK

dla przedsiębiorczości barier – informuje Paweł Demaj z Urzędu Gminy w Uściu Gorlickim. Mało tego, samorząd dołożył wiele wysiłku, by Wysowa nadal była atrakcyjna. – W 2006 roku oddaliśmy do użytku nową pijalnię, w tym roku, po modernizacji, Park Zdro-

jowy. Budujemy także kryty basen. Staramy się zapewnić atrakcyjność tego miejsca – dodaje Paweł Demaj. Jednak nie jest to eldorado. Znajdziemy w Wysowej niejedną ofertę sprzedaży pensjonatu. Czy nowy właściciel uzdrowiska zmieni senne oblicze wsi? gb

## Peregrynacja relikwii bł. Anieli Salawy

# Wśród swoich



Codziennie relikwiarz zabiera do domu prosto z kościoła inna osoba

GRZEGORZ BROZEK

Ciężko pracowała jako służąca, doznawała cierpienia i upokorzeń, co nie przeszkodziło jej być zawsze blisko Boga. Dziś wzorując się na niej wierni w Dębicy.

**P**eregrynacja rozpoczęła się 17 lipca. – Cały dzień kazania głosił w parafii o. kapucyn Cyryl Mozdyniewicz, a w czasie wieczornej Eucharystii relikwiarz w formie tryptyku wzięły pierwsze osoby z Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Ta wspólnota przeżywa peregrynację, ale warto było postać bł. Anieli przybliżyć całej

parafii – mówi ks. prał. Ryszard Piasecki, proboszcz parafii pw. św. Jadwigi. Aniceta Kalita, przełożona dębickiej wspólnoty III Zakonu, zauważa, że błogosławiona ciągle jest mało znana. – A mija już 20 lat od beatyfikacji. Ona jest świętą na te nasze, współczesne czasy. Przez przyrząd własnego życia dziś patroluje osobom szukającym pracy, bezrobotnym, tym, którzy muszą opuścić domy rodzinne w poszukiwaniu zatrudnienia, a także ciężko chorym – mówi Aniceta Kalita. W III Zakonie rok 2011 jest rokiem bł. Anieli. Peregrynacja jest doświadczeniem wewnątrz wspólnoty. – To ważne wydarzenie. Ono odnawia Franciszkańską Wspólnotę Świeckich, ale też każdego z nas z osobna, bo patrząc w bł. Aniela, musimy odpowiedzieć sobie na pytania dotyczące naszej postawy – dodaje Zofia Mokrzycka, od 18 lat w FZŚ. W Dębicy wspólnota liczy prawie 30 osób. W Kościele tarnowskim takich wspólnot jest 10. 24 lipca w ramach obchodów 225-lecia diecezji tarnowskiej wszystkie miały liturgiczne spotkanie w Lipnicy Murowanej.

Wakacje to czas wzmożonych prac w rolnictwie. Rośnie wtedy zagrożenie wypadkowe.

**R**olnictwo, szczególnie to indywidualne, charakteryzuje się wysoką wypadkowością. Wypadkom ulegają też dzieci, które pomagają najbliższym przy pracach w polu. – Odkąd weszliśmy do Unii Europejskiej zmieniły się przepisy prawa. Dzieci nie są ubezpieczone i nie mogą być zatrudniane do 16. roku życia. Wiemy jednak, że pracują i pomagają dorosłym, o czym świadczy choćby lipcowe wydarze-

nie w Lichwinie, gdzie z ciągnika spadł kilkunastoletni chłopiec – mówi Stanisław Małek, starszy inspektor pracy w tarnowskim oddziale PIP. Aby uświadomić dzieciom, a także rolnikom, skalę niebezpieczeństwa, PIP przez cały rok organizuje prewencyjne spotkania. – Dzieci biorą udział w konkursach, a starsi – w seminariach i szkoleniach – wylicza inspektor. Również w wakacje podejmowanych jest wiele akcji. – Przyjeżdżamy do rolnika, na pole, i analizujemy stan bezpieczeństwa prowadzonych prac – dodaje S. Małek. ak



Pogadanki o bezpieczeństwie i konkursy dla dzieci to niektóre z działań PIP

JOANNA SADOWSKA



# Historia dwoma kołami się toczy

**TURYSTYKA ROWEROWA NA ZIEMI TARNOWSKIEJ.** Są w naszych

Beskidach szlaki piesze, na których trudno już spotkać turystę.

Coraz więcej ludzi traperzy zamienia na rower, który staje się nie tyle środkiem transportu, co narzędziem przygody.



Jeden z kilkusetletnich dębów szypułkowych w Buchcicach

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROZEK

grzegorz.brozek@gosc.pl

**S**tanisław Tomaszek z Tarnowa z PTTK-iem blisko 10 lat temu opracował i w większości wyznaczył w terenie wiele dróg turystyki rowerowej po ziemi tarnowskiej.

Dostępny od zaraz

– Rower jeszcze nigdy nie był tak popularny jak dziś. Po pierwsze jest finansowo dostępny. Były kiedyś czasy, że własne dwa kółka kosztowały całą wypłatę, dziś już można je mieć za 300 złotych. Po drugie ludzie zrobili się nieco leniwi i wolą rowerem zwiedzać, co bywa trochę łatwiejsze. Poza tym możemy doświadczyć wiatru we włosach i wolności – wyjaśnia fenomen turystyki rowerowej S. Tomaszek. Piesza wycieczka w góry wymaga czasu, zaplanowania wyjazdu i powrotu, a rower dostępny jest od zaraz. Zachęcamy zatem do zwiedzania okolicy na rowerze. W ramce obok skrótowo opisujemy kombinowany szlak rowerowy wiodący w dolinę Białej i Dunajca. – W tej konfiguracji jest on raczej wycieczkowy i długi, czyli dla tzw. ścigantów – uważa pan Stanisław. Jednak ta trasa kilkakrotnie łączy się z innymi szlakami, dzięki którym można w dowolnym niemal miejscu skrócić wyprawę bądź ją wydłużyć.

**Pokłon legionistom**

Niebieski szlak rowerowy ma początek na węźle przy dworcu PKP w Tarnowie-Mościcach. Dalej wiedzie koło klasztoru siostr Sacré-Coeur w Tarnowie przy ul. Pszennej, przez Koszyce Wielkie, Koszyce Małe, Kłokową i Pleśną do Łowczowa, gdzie warto zjechać kilkaset metrów, aby odwiedzić cmentarz legionistów. Od 22 do 25 grudnia 1914 roku legiony Józefa Piłsudskiego stoczyły tu krwawy bój. Poległo 128 ludzi, a ponad 300 dostało się do rosyjskiej niewoli. – W tę noc wigilijną chłopcy nasi w okopach zaczęli śpiewać „Bóg się rodzi”. I oto z okopów rosyjskich Polacy, których dużo jest w dywizjach syberyjskich, podchwycili słowa i pieśń poszła w niebo z dwóch wrogich okopów. Gdy nasi po wspólnym odśpiewaniu kołęd krzyknęli: „Poddajcie się tam wy, Polacy!” nastąpiła chwila ciszy, a później – już po rosyjsku: „Sibirskije strielki nie sdajutsia!”. Straszna jest wojna bratobójcza. Podobno jeden z naszych młodych chłopców wziął do niewoli ojca swego, którego zabrali do wojska rosyjskiego – wspominał bo bitwie Sławoj Składkowski. Wysiłek i ofiara legionistów pozwoliła Austriakom na kilka miesięcy rozbudować front. O znaczeniu tej bitwy dla Polaków świadczy wymienienie jej na tablicy przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

**Elsy**

Dalej z Łowczówka zjeżdżamy do Tuchowa. W Buchcicach koło kapliczki na drodze możemy zauważyć kilka kilkusetletnich dębów o obwodzie nawet do 700 cm. Wyjeżdżamy z Tuchowa w kierunku południowym i wjeżdżamy do Burzyna, wsi o bardzo ciekawej historii. Tu zwraca uwagę przede wszystkim piękna aleja lipowa. – To jeden z okazalszych w rejonie Tuchowa pomników przyrody – podkreśla Stanisław Tomaszek. – Bardzo dużo tych starych lip jest również koło starego dworu. W sumie grubo ponad 100 drzew. Wymagają jednak rewitalizacji – mówi Waclaw Rop-

ski, sołtys Burzyna. Będąc we wsi, trzeba wiedzieć, że była ona przed wojną siedzibą Filareckiego Związku Elsów. – Przyjeżdżali tu przed II wojną profesorowie z uniwersytetu w Poznaniu i prowadzili organizację, która nakazywała wstrzeźliwość od alkoholu, nikotyny, hazardu. Starali się w ten sposób wspierać i budować elitę narodu wolną od wszelkich słabości – dodaje W. Ropski. Elsowie mieli w Burzynie dom z kaplicą. Dziś zajmuje go bezhabitowe Zgromadzenie Sióstr Sług Jezusa.

**Nasza stolica reformacji**

W drodze powrotnej do Tarnowa warto zahaczyć o leżące przy niebieskim szlaku rowerowym Szczepanowice, które przez 300 lat były niemal małopolską stolicą kalwinizmu. W połowie XVI wieku bowiem część rodziny Chrzastowskich herbu Zadora, właściciele wsi, została zwolennikami też głoszonych przez Ulricha Zwingliego i Jana Kalwina. W Szczepanowicach utworzono zbór. Około 1650 roku powstał też cmentarz kalwiński, który istnieje do dziś, choć wyraźnie widoczne są zaledwie trzy nagrobki. Nekropolia znajduje się tuż obok całkowicie zrujnowanego cmentarza wojennego nr 197. Trudno znaleźć oba, bo dojazd ani do jednego, ani drugiego nie jest oznaczony. W Szczepanowicach działała pręźnie szkoła kalwińska, która ściągała uczniów nawet z Węgier. Tutaj też odbyło się kilka synodów kalwińskich okręgu krakowskiego i parę synodów prowincjalnych. Zbór upadł po sprzedaży wsi Serwatowskiemu. Ale w umowie zastrzeżono: „kupujący przyrzekają niniejszym, że cmentarz akatolicki w Szczepanowicach istniejący na wieczne czasy nietykalnym zostanie i w należyтым poszanowaniu będzie, jednakowoż tego przyrzeczenia, jedynie moralny obowiązek w sobie zawierającego, nigdzie hipotekować nie wolno”. Ciekawych miejsc i historii na ziemi tarnowskiej jest bardzo dużo. – W latach 2003–2005 wytyczyliśmy tu 642 km tras rowerowych. Znalazło się na nich 20 tablic ze schematami szlaków i ponad 270 znaków. Sieć jest dość gęsta i staramy się ją utrzymywać w dobrej kondycji. Myślę, że każdy może znaleźć coś dla siebie – zachęca Stanisław Tomaszek.

**Nasza propozycja trasy dla wytrzymalych**

TARNÓW-MOŚCICE – 6 km KOSZYCE MAŁE – 9 km KŁOKOWA – 13 km STACJA PKP PLEŚNA – 18 km STACJA PKP ŁOWCZÓW – 19,8 km BUCHCICE – 23,4 km BURZYN – 31,1 km SIEDLIŚKA stacja PKP. Dotąd szlak bardzo łatwy w obie strony. Dalej jedziemy szlakiem zielonym, dość trudnym, z uwagi na duże różnice wzniesień na małym odcinku – 34,6 km cmentarz z I wojny światowej nr 154 – 38,9 km LICHWIN-ZAGÓRZE. Potem czarnym szlakiem na północ w kierunku Tarnowa kilkaset metrów i znów wjeżdżamy w szlak zielony w RYCHWAŁDZIE. W stronę Tarnowa wiedzie on głównie w dół. 43,5 km LUBINKA skrzyżowanie – 50 km DĄBRÓWKA SZCZEPANOWSKA – cmentarz – 53,2 km SZCZEPANOWICE węzeł szlaków. Tu zmieniamy kolor znów na niebieski – 56,4 km kościół w BŁONIU – 57,7 ZŁOBIŁICE MOST – 63,8 km TARNÓW-MOŚCICE, węzeł szlaków.

**Mapa w rękę**

Pięć lokalnych grup działania z rejonu tarnowskiego wspólnie wydało mapy tras rowerowych po gminach tworzących LGD. – Kiedy jak puzzle wszystkie mapy poukładamy obok siebie, dostrzeżemy jeszcze jeden szlak (oznaczony kolorem brązowym) wiodący przez wszystkie pięć LGD-ów – mówi Magdalena Wojtas z LGD Dunajec Biała. Na terenie tej grupy (gminy: Ciężkowice, Pleśna, Zakliczyn i Wojnicz) zaproponowano ponad 200 km szlaków. – W większości poprowadzono je bocznymi drogami. Są oznaczone jako trasy rowerowe przez PTTK. My zaś wskazujemy w ich przebiegu to, co ciekawe na naszym terenie. Pokazujemy przede wszystkim bogactwo przyrody, historii, obyczaju – dodaje M. Wojtas. Na mapie poza atrakcjami znajdziemy adresy i kontakty do gospodarstw agroturystycznych. Więcej informacji o atrakcjach LGD „Dunajec Biała” można znaleźć na [www.it.dunajecbiala.pl](http://www.it.dunajecbiala.pl). Między czytelników, którzy zadzwonią do naszej redakcji 1 sierpnia między 10.00 a 10.15 na numer (14) 626 15 50 rozlosujemy 10 map tras rowerowych LGD „Dunajec Biała”.

REKLAMA

grupa  
**APTEKI**  
curate

**APTEKA** Nowy Sącz  
calotygodniowa ul. Lwowska 17  
Przy Moście tel. 18 441 25 14

**APTEKA** Pilzno  
Lubelska ul. Legionów 28  
tel. 14 672 19 83

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego



Po co nam strażnicy miejscy?

# Wolę dać pouczenie

Z Piotrem Szyszka, zastępcą komendanta Straży Miejskiej w Krynicy i nowo wybranym prefektem wojewódzkim Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych w Małopolsce, rozmawia Grzegorz Brożek.



GRZEGORZ BROŻEK: Dużo mamy jednostek straży miejskich i gminnych w Małopolsce? PIOTR SZYSZKA: – Dokładnie 35. Pracuje w nich ponad 800 funkcjonariuszy...

...którzy lubią wlepić mandaty?

– Zdecydowanie wolą interwencje kończyć pouczeniem i wyjaśnieniem sprawy. Kiedy jednak osoba łamiąca przepisy w ogóle nie widzi żadnego problemu w tym, że innym utrudnia ży-

cie, i ma wręcz pretensje do strażnika, że ten się jej „czepia”, to postępowanie mandatowe może pełnić wobec osoby łamiącej prawo także funkcję edukacyjną.

Nie miewają do Was ludzie pretensji, że „robicie z nich przestępców”?

– Straże zajmują się wykroczeniami, a nie przestępstwami. Przekroczenie prawa w tym zakresie traktujemy jako zwykły ludzki błąd, który każdemu, nawet najbardziej porządnemu, człowiekowi może się zdarzyć. Nie czynimy z tego problemu.

Jakich interwencji macie najczęściej?

– Zakłócanie porządku, nielegalne pozbywanie się śmieci, picie alkoholu w miejscach publicznych, blokowanie chodników przez pojazdy... Ale reagujemy na każdy telefon z prośbą o interwencję, niezależnie, czego dotyczy, bo od tego właśnie jesteśmy – by mieszkańcy czuli się

bezpiecznie, by wiedzieli, że mają się do kogo zwrócić w kwestii respektowania zasad porządku społecznego. Bo wolność jednostki kończy się tam, gdzie zaczyna wolność drugiej osoby. •

Profilaktyka zdrowotna w gminie Tarnów

## Nawet bez zaproszenia



dzińskiej, Nowodworzu i Koszycach Małych. Osobiste zaproszenia do wzięcia udziału w akcji zostały wysłane do pań urodzonych w latach 1942–1961, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie korzystały z mammografii. – Z badań mogły skorzystać również te osoby, które nie otrzymały zaproszenia, ale spełniały stosowne warunki – mówi Renata Wiśniewska, prezes Centrum Medycznego „Maszachaba”. Z akcji zadowolone były mieszkanki gminy. – Nie dość, że na miejscu, to jeszcze bez kolejek – cieszą się pacjentki. Z okazji skorzystała m.in. pani D-

Mammobus wyposażony jest w nowoczesny aparat do badania

Bez odległych terminów wizyt i kolejek w przychodni, czyli mobilne badania kontrolne.

Od 18 do 22 lipca w gminie Tarnów odbywały się bezpłatne badania piersi dla kobiet. Mammobus z Centrum Medycznego „Maszachaba” w Krakowie gościł kolejno w Woli Rzę-

dzkiej, Nowodworzu i Koszycach Małych. Osobiste zaproszenia do wzięcia udziału w akcji zostały wysłane do pań urodzonych w latach 1942–1961, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie korzystały z mammografii. – Z badań mogły skorzystać również te osoby, które nie otrzymały zaproszenia, ale spełniały stosowne warunki – mówi Renata Wiśniewska, prezes Centrum Medycznego „Maszachaba”. Z akcji zadowolone były mieszkanki gminy. – Nie dość, że na miejscu, to jeszcze bez kolejek – cieszą się pacjentki. Z okazji skorzystała m.in. pani D-

zapraszamy

## Sierpniowe jubileusze i odpusty

**DIECZKA.** W nadchodzącym miesiącu pierwsi świętować będą księża seniorzy, którzy 4 VIII spotkają się w WSD. 6 VIII o 16.00 rozpocznie się Marsz Trzeźwości z tarnowskiej parafii pw. bł. Karoliny do Skrzyszowa. Tego dnia o 11.00 w sądeckiej bazylice modlić się będą czciciele Przemienienia Pańskiego, jest to również główna uroczystość odpustowa. W poszczególne dni od 31 VII swe nabożeństwa będą mieć m.in. strażacy, ludzie pracy, dzieci, małżonkowie i wspólnoty trzeźwościowe. 9 VIII w tarnowskim seminarium rozpocznie się kilkudniowe spotkanie kapłanów pracujących poza diecezją. W Limanowej 13 VIII o 11.00 będzie Msza św. dla osób niepełnosprawnych ruchowo, a o 18.00 w Przemyślu dla Rycerstwa Niepokalanej. 14 VIII w tarnowskiej parafii pw. św. Maksymiliana modlić się będą więźniowie Auschwitz-Birkenau, a 15 VIII o 11.00 w Przemyślu spotkają się mieszkańcy wsi. 17 VIII, w dniu wyjścia pielgrzymki na Jasną Górę, w Tarnowie swój jubileusz będą mieć jej uczestnicy. 14 VIII w Krynicy w ramach Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej wystąpią Sylwia Krzysiek (sopran) i Robert Grudzień (organ), a na 22 VIII zaplanowano koncert organowy Grzegorza Kościńskiego. ak

Ochotniczańskie Spotkanie z Gorcami

## Tradycja z pierwszego tłoczenia

To, co przychodzi zbyt łatwo, często nie jest wiele warte. Nawet w zabawie – ta najlepsza wymaga wysiłku.

Na polanie Jamy w Ochotnicy Górnej 17 lipca odbyła się cykliczna impreza Spotkanie z Gorcami. Od głównej drogi 6 km wąską dróżką pod górę. Dojechać nie jest wygodnie. Lepiej wejść. – Można było na boisku przy drodze, byłoby więcej ludzi, ale nie byłoby uroku, klimatu naszych gór – przekonuje Jarosław Buczek, prezes Związku Podhalan z Ochotnicy Górnej. A tak jest prawdziwa górka łąka, kierdel owiec na hali, szum górskiego potoku. – Nie ma zaś artystów, bo to piknik, nie ma podziału na scenę i widownię, tylko każdy może próbować kosą kosić trawę, kopać siano, rozpoznać tropy zwierząt z pracownika-

mi Gorczańskiego Parku Narodowego – tłumaczy Zdzisław Błachut, kierownik Wiejskiego Domu Kultury w Ochotnicy, współorganizator imprezy. Ludzi, zwłaszcza turystów, pojawia się bardzo dużo. – W Ochotnicy mamy wielu letników, którzy wybierają równoważoną formę wypoczynku – zwiedzanie, spacer, odpoczynek na łonie pięknej przyrody. Warunki mamy do tego niesamowite – podkreśla J. Buczek. Janina Król, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich, dodaje, że i miejscowe tradycje są wyjątkowe. – Oscypek to z Gorców pochodzi. Podobnie jak z Ochotnicy Górnej wzięły się najpiękniejsze zdobione chusty dla kobiet na niedzielne wyjście do kościoła, jak i najlepszy olej tłoczony. W ogóle to, co mamy najcenniejszego, to tradycja. Tego się trzymamy – mówi. gb



Jarosław Buczek (w środku) prowadził pokaz koszenia, a także wyskania, inaczej obywatelstwa, czyli nawoływania się w górach. – To taki dawny góralski SMS – tłumaczył

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Boimy się nieraz, że nie mamy co dać potrzebującym. Tymczasem nawet najmniejsze dobro powierzone Jezusowi ON potrafi rozmnożyć w wielkie dobro. Jak często stajemy wobec sytuacji pozornie niemożliwej, w której po ludzku nic nie poradzimy? Najgorzej, gdy usprawiedliwiają się brakiem środków, nic nie robimy! Starajmy się dać wtedy choćby coś małego. Wszystko, co mamy, nawet kiedy to wydaje się niczym. Jeśli damy, w rękach Bożych staje się to często dla bliźniego bardzo wielkie, bo nie my dajemy, ale daje sam Pan Bóg.



Dzieci z naszej diecezji otrzymują w ramach akcji 600 plecaków

Caritas przed nowym rokiem szkolnym

## Tornister uśmiechu

Kredki czy zeszyty niewiele kosztują, ale ich wartość znacznie wzrasta, gdy są ofiarowywane potrzebującym dzieciom.

ks. Piotr Grzanka, zastępca dyrektora Caritas Diecezji Tarnowskiej. Rodzina, która chce wesprzeć potrzebujące dziecko, bierze ten tornister do domu i wypełnia go zakupionymi przez siebie przyborami szkolnymi, a następnie oddaje, już pełny, do parafii. Caritas ma też propozycje dla nowożeńców. – Do poradni parafialnych i kancelarii trafią ulotki, w których zachęcamy, aby goście weselni zamiast kwiatów przynosili w prezencie przybory szkolne lub zabawki – mówi ks. Grzanka. Trafiają one do dzieci ubogich, z rodzin wielodzietnych czy przebywających w szpitalach. ak

Po raz pierwszy Caritas naszej diecezji włącza się w ogólnopolską akcję „Tornister pełen uśmiechu”. – Od Caritas Polskiej, organizatora akcji, otrzymaliśmy 600 plecaków, które trafią do poszczególnych parafii – mówi

R E K L A M A

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK	
<p>Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych... ...abyś wrócił lepszym</p>	<p><b>OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA</b></p> <p>IZRAEL <b>2.820 zł</b></p> <p>IZRAEL + PETRA <b>2.820 zł</b></p> <p>IZRAEL + SYNAJ <b>3.120 zł</b></p> <p>IZRAEL + JORDANIA <b>3.250 zł</b></p>
	<p><b>WYLOTY Z KRAKOWA</b></p> <p>KAŻDY CZWARTEK OD 15.09.2011</p> <p>KAŻDY PONIEDZIAŁEK OD 16.01.2012</p>
	<p>Cena zawiera m.in.:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>transfer grupy z parafii na lotnisko</li> <li>przejazd z opłatami lotniskowymi</li> <li>noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach***</li> <li>śniadania i obiadokolacje</li> <li>ubezpieczenie KJA (30.000 EUR)</li> <li>ubezpieczenie CP (choroby przewlekłej)</li> <li>ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR)</li> <li>„pakiet pielgrzyma”</li> <li>opiekę pilota/opiekę duszpasterską</li> </ul>
	<p>www.awertour.pl</p> <p>pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87</p> <p>ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel. 601 181 790, e-mail: kontakt@awertour.pl</p>





Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

# Filary ziemi tarnowskiej

W latach 1886–1918 diecezja była jednym wielkim placem budowy.

Lista nowo powstałych kościołów na przełomie XIX i XX wieku jest imponująca. Zbudowano lub rozbudowano 130 świątyń, wiele innych gruntownie odnowiono. Do tego doliczyć trzeba 51 kaplic i innych obiektów sakralnych oraz 43 plebanie. – Tym, co – mimo trudnej sytuacji gospodarczo-politycznej – wymuszało budowę lub remont kościoła, były działania wojenne i nieszczęśliwe wypadki – mówi ks. dr Marek Łabuz. O ile ludzie chętnie ponosili koszty wznoszenia świątyń, o tyle z oporem dawali pieniądze na budowę plebanii. Bieda, antyklearykalizm, działanie członków ruchu ludowego i socjalistów w miastach nie sprzyjały kościelnej koniunkturze budowlanej.

## Bombardowanie

By w jakiś sposób pojąć fenomen tamtego czasu, warto wybrać się do Otfinowa. Nad samym brzegiem Dunajca wzniesiono potężny kościół. Jego budowniczym był ks. Piotr Podolski (1863–1932). – Prace rozpoczęły się w 1906 roku. Kupiono plac od kolatora, zgaszono trzy wagony wapna, a cegłę wyrabiano w gminnej cegielni – opowiada ks. Tadeusz Rzeźnik, otfinowski proboszcz. Budowę zakończono 29 czerwca 1914 roku. Powstała świątynia jak bazylika – potężna nawa główna, dwie niesymetryczne wieże, transept i trójbocznie zakończone prezbiterium. – Ludzie składali pieniądze na budowę i wyposażenie przy okazji podatku u wójta – mówi proboszcz. Ksiądz Podolski miał już za sobą wzniesienie kościoła w Ostrowach Tuchowskich. Teraz mógł się cieszyć kolejną, i to tak okazałą świątynią.

Niestety, 17 grudnia 1914 roku rozpoczęła się bitwa, której front przebiegał linią Dunajca. W tym też dniu ks. Podolski odprawił ostatnią w nowym kościele Mszę św. 20 grudnia proboszcz, wikary i służba plebańska musieli schronić się w świątyni, gdyż szrapnele trafiły w plebanię. „Wśród płaczu i jęku byli świadkami pierwszego zniszczenia kościoła. Kule armatnie wybiły otwór w prezbiterium i przewróciły wielki ołtarz” – zanotowano w parafialnej kronice. Ksiądz Podolski



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

Wnętrze drugiego kościoła w Otfinowie  
PONIŻEJ: Ksiądz Podolski wybudował trzy kościoły



Otfinowska świątynia po bombardowaniu

musiał uciekać i schronił się na plebanii w Oleśnie. Z otfinowskiej świątyni zostało wielkie gruzowisko.

## Na zgliszczach

Po przejściu frontu w zniszczonym kościele zachowało się jedynie małe pomieszczenie pod mniejszą wieżą, w którym odprawiano Msze św. W 1915 roku ks. Podolski postarał się o zbudowanie drewnianej kaplicy, którą nazwał „betlejemką”, ponieważ swym ubóstwem przypominała grotę narodzenia Chrystusa. Siedem lat później otfinowski proboszcz podjął się budowy nowego kościoła. Powstała świątynia według poprzedniego planu, na tych samych fundamentach, jedynie wieże były tym razem jednakowe. Budowa trwała 6 lat, a do 1931 roku ks. Podolski starał się upiększać wnętrze kościoła. Zmarł 8 stycznia 1932 roku po 27 latach pracy w Otfinowie. Chyba żadnemu z proboszczów nie przyszło w tak kró-

kim czasie zbudować tak potężnych kościołów i nie ugiąć się pod ciężarem wojennej katastrofy.

Wielkie szczęście miała parafia szczepanowska za ks. Szczepana Kosseckiego. W 1914 roku ostrzelany z kul armatnich spłonął całkowicie kościół Jana Długosza, połączony w latach 1911–1913 z nową neogotycką świątynią. Tej ostatniej nic się nie stało. Co więcej, udało się ks. Kosseckiemu odbudować zniszczoną część, która należy do najstarszych zabytków sakralnych w diecezji.

## Dla wiernych i ojczyzny

Budowy nowych kościołów wymuszało także dzielenie wielkich parafii na mniejsze. Niestrudzonym budowniczym był ks. Jan Solak. Najpierw pomagał ks. Tarsińskiemu wznosić potężną świątynię w Grybowie, a potem razem z ludźmi budował kościoły w Gródku, Wysowej i Kąclowej oraz kaplicę dominikanek w Białej Niżnej i kaplicę w Podjaworzu. Grybów zawdzięczał mu ochronkę, dom starców i zakład dla nieuleczalnie chorych. Kapłan przy tym nie zaniedbywał duszpasterstwa i pracy społecznej. W procesie brzeskim był obrońcą Witosa, którego gościł na rozbudowanej przez siebie plebanii.

Budowy brały się także z pobudek patriotycznych. Jako przykład budowniczego, któremu przyświecały takie intencje, ks. Kumor wymienia ks. Kazimierza Łazarskiego (1858–1944), proboszcza z Limanowej. Jego staraniem wzniesiono w mieście kościół jako wotum za Konstytucję 3 maja. Świątynię wznoszono długo, bo budowę przerywały I wojna światowa i ostre walki w okolicy Limanowej. Poświęcenia dokonano w 1918 roku. Zasługą proboszcza jest także wyposażenie kościoła.

xzw



REPRODUKUCJE KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ